

GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek

N^{ro}. 77.

9. Lipca 1827.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Węgier. —

W gazecie Preszburkiej z d. 19. Czerwca czytamy:

Po ukończeniu narad w dniu 14. t. m. na 239tym posiedzeniu Sejmu, względem prozb o indygenaty, wzięły Stany na posiedzeniu cyrkularnem pod rozpoznanie poselstwo Izby Magnatów względem soli, i uwagi teje wczoraj na posiedzeniu 240stem wniesione zostały na obrady.

Wspomniane poselstwo rozpoznawane i potwierdzone jeszcze podczas posiedzenia, doszło Izby Magnatów, która je natychmiast rozpoznala, i Stanom oznajmić kazala, iż wyjąwszy niektóre odmiany, nie sprzeciwi się przedstawieniu w tej mierze. Poczem ułożone przedstawienie, w d. 20. na 241szem posiedzeniu sprostowano, i pierwszej Izbie przesłano, poczem nastąpiło jeszcze poselstwo względem najwyższej rezolucyi z d. 28. z. m., dotyczące się uciążliwości Państwa.

Wczoraj było 242gie posiedzenie Sejmu, i po zgodzie Izb obadwóch, powyższe przedstawienie potwierdzono także w języku Węgierskim.

Nienstanne śloty i wiatry, mówi Gazeta Preszburka z dnia 26go Czerwca, jeszcze wciąż trwają, i bywają dnie, w których ponownie gorąco, następuje dotkliwie zimno. Dunaj, który w d. 22. opadł na 9 stóp 2 cale, znowu przybrał, i dnia wczorajszego była woda 11 stóp 3 cale nad zero. Nader smutne nadchodzą wiadomości o powodziach przez deszcze zrzadzonych w Kroacyi, Styryi, Karniolii, Tyrolu i Salzburgu, jakie napętlniają gazety owych krain.

Z Agram donosi wychodzące tamże pismo: »Luna z dnia 16. t. m.: Ze wszystkich okolic odbieramy najsmutniejsze doniesienia o zniszczeniach z długich deszczów pochodzących. Nigdy niebyło takiej powodzi w tych okolicach, przynajmniej nikt takowej nie pamięta. W sąsiedztwie Warasdynie, podług zdania podróżnego, który z tąd do Wiednia chciał jechać, lecz z Warasdynu wrócić się musiał, musiano także po przedmieściach na czółnach pływać. Poczta listowa mająca przybyć w d. 11. o godzinie 8 rano, stanęła dopiero d. 13., i tylko

z wielkim trudem i niebezpieczeństwem dostał się tutaj wóz pocztowy z Karlsbadu. Z wielką niespokojnością oczekujemy dalszych wiadomości.
(G. W.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka Hiszpańska.

Podług wiadomości z Hawanny (z dnia 15. Kwietnia) mocno tam grasuje żółta gorączka i Negrowie uknowali spisek, który atoli przed wybuchnieniem został odkryty. Z resztą osada w stanie kwitnącym, i dochody wystarczają na pokrycie wydatków.
(D. A.)

Wielka Brytania i Irlandyja.

W d. 16. Czerwca odprawiła się u P. Kanninga rada gabinetowa, na której znajdowali się Ministrowie, a która trwała od godziny 5 do 7 wieczorem.

Na posiedzeniu Izby niższej w dniu 18. Czerwca zamienila się Izba w ogólny Wydział do prawa zbożowego. Naprzod oświadczył P. Kanning, iż przełoży pewne uchwały, ściągające się do praw zbożowych w razie, jeżeli P. Western nie uczyni swojego zapowiedzianego wniosku na cofnienie prawa z roku 1822, jak dalece to stanowi cenę przywozu pszenicy na 80 szyl. W Wydziale przełożył P. Western Izbie do przyjęcia oświadczenia lub postanowienia; dążącego do tego, iżby uchylć pewien artykuł prawa z 1822, który nie pozwala takowe wykonywać. P. Kanning mówił przeciwko wnioskowi P. Western, i przełożył następującą poprawkę:

»Wydział jest tego zdania, iż wszystkie zagraniczne rodzaje zboża, nateraz w składach Królestwa znajdujące się, lub te, które włącznie do 1. Lipca mogłyby być złożone, powinny być aż do 1. Maja 1828 na zużycie dozwolone, i tym samym podlegać opłatom, jakie ustanowione były przez przełożony nie dawno Parom bil, nim takowy został poprawiony.

P. Kanning życzył ogólnie, aby bil tak ułożyć, iżby w drugiej Izbie żadnego nie doznał oporu. Za wnioskiem P. Western było 52 głosów; za poprawką P. Kanninga 258. Większość na korzyść Ministrów 186 głosów.

Na posiedzeniu Izby niższej w dniu 13.

Czwierca przełożył P. Lushington dwie petycje wolnych kolorowych ludzi z Jamaiki, w której proszą o przyznanie im praw wszystkich, jakich używają obywatele Angielscy. Zaczynając wystawit naprzód, że mieszkańcy Jamaiki składają się z 25,000 białych, 30,000 wolnych kolorowych ludzi, 10,000 wolnych czarnych, i 310,000 niewolników. Liczba czarnych i kolorowych ludzi codziennie się powiększa, podczas gdy liczba białych mocno ubywa. Co się dotyczy klasy kolorowych ludzi, tedy takowa nie tylko przez liczbę swoją jest ważna, ale także przez swoje bogactwa, które teraz więcej jak na 3 mil. funt. szterl. szacują. Niektórzy zostawili nie dawno swoim dziedzicom 110,000 i 120,000, nawet do 200,000 funt. szt., a jeden mulat o procz tego zapisał na instytut dobroczynności 20,000 funt. szt. Ze biali tylko sami używają praw cywilnych i politycznych, wynika ztąd, iż na przykład jak w Kingstonie na 120,000 mieszkańców tylko 120 wyborców, a zatem na 1000 mieszkańców wypada tylko jeden głos. Nawet dla zarządu sprawiedliwości największe z tąd pochodzi zle; ponieważ tylko biali mogą być przysięgłymi, tedy największa powstaje trudność w zebraniu przysięgłych. Zdarzało się niekiedy, iż jeżeli Coroner nakazał śledztwo, aby prawomocnie oznaczyć rodzaj śmierci osób, zmarłych na ulicy lub nagłą śmiercią, potrzeba było wezwać 12 żołnierzy z koszar, lub 12 majtków. Wolni kolorowi zmuszeni są służyć w milicyi, lecz nie mogą wyżej posunąć się, jak do feldwebela; wszystkie stopnie Oficerskie należą białym, tak dalece, że często mulat, mający 100,000 funt. szterl. majątku, zostaje pod rozkazami swojego kommissanta. Zaczynając Członek żąda w końcu, aby obiedwie petycje były drukowane, przyczem zapowiedział, iż korzystać będzie przy pierwszej sposobności, aby na przedmiot ten zwrócić uwagę Izby.

P. Brougham bronił wymownie stronę kolorowych ludzi. P. Kanning przyznawał, że żądania proszących są słuszne, lecz w takich rzeczach, pochodzących z głęboko wkorzenionych przesądów, nie potrzeba przemocą zniewalać do opinii, lecz zostawić jej czas i podać jej środki, aby się oświeciła, i dopiero potem stanowczych jąć się środków. P. Kanning zakończył temi słowy: »Mówiono nam, że ludność Jamaiki składa się z 25,000 białych i 320,000 czarnych, wraz z pośredniczącym pokoleniem 30,000 osób, które biali z powodu własnych korzyści ochraniać i onemu przychylni być muszą. Klasę w prawach możniejszą mogłaby liczniejsza dobrze zrozumianem pobłażaniem pozyskać, a byłby najwyższy stopień szalenstwa, gdyby dla tego nie zmierzała. Ztąd mam nadzieję, jeźli biali kiedyś względem

istotnego stanu rzeczy otworzyli oczy, tedy na przyszłość, jeźli do tego nie są już usposobieni, będą musieli zezwolić na środki rzeczy załatwiającej. Zostawiam to onym samym, jakby opinije i sposób myślenia klas różnych pogodzić, i spodziewam się, iż sami swoje przesady pokonają.«
(G. W.)

Rossyja.

Gazety Berlińskie donoszą z Petersburga z d. 16. Czerwca:

N. Cesarz Jmć. raczył dziś o godzinie 7 przybyć z Oranienbaum do Kronsztadu na kutrze, który był holowany statkiem parowym. Za zbliżeniem się naprzeciw Kronsztadu, wywieszona została na kutrze cesarska chorągiew, przyczem twierdzą, iakoteż wszystkie okręty, fregaty i inne statki w przystani znajdujące się, ze wszystkich dział dawały ognia. Jego Cesarska Mość przejechał przed całą linią, zatrzymał się i raczył oglądać okręty: Azow, Gangut, Emanuel i fregatę Konstanty. Słoro na cesarskim kutrze spuszczone chorągiew, wszystkie statki uzbrojone znowu ze wszystkich dział strzelały. Poczem N. Cesarz Jmć powrócił znowu do Oranienbaum. Prześliczna była pogoda, a wiatr lubo mały, dostateczny był do rozproszenia dymu kilku tysięcy dział grzmiących. Dnia następującego N. Cesarz Jmć, N. Cesarzowa Alexandra Fedorowna, J. C. M. Następca Tronu, J. C. M. W. Xiążę Michał Pawłowicz i W. Xiężna Helena Pawłowna, raczyli oglądać w przystani naszej eskadrę, składającą się z 9 okrętów liniowych, 14 fregat i mnóstwa innych statków. Najwyższem zaufaniem Cesarza poruczoną w zarządzanie Admirala D. N. Seniawina. Dniem jeszcze wprzody wiele osób do nas przybyło, i wszystkie gościinne domy były napełnione. Z rana przybywały statki parowe jedne za drugimi: Posłowie zagraniczni, osoby znakomitsze ze swojemi towarzystwami; kutry, czolna, szalupki, krążyły pomiędzy Kronsztadem, a eskadrą. Damy tutejsze i przyjezdne, Oficerowie znajdujących się tu pułków, okrywali brzeg cały, na którym widać było żywość i radość. Okręty kupieckie ozdobione były różnobarwnymi banderami. W przystani uszykowane były w linią okręty, fregaty i statki eskadry. Dzień był gorący, jasny i prawie bez wiatru. O godzinie 3 z południa, cesarski jacht »Przyjaźnia, holowany statkiem parowym, odbił od brzegu Peterhofskiego, i od tej chwili oczy wszystkich zwróciły się w tę stronę. Po zbliżeniu się jachtu do Kronsztadu, N. Cesarz Jmć powitany został hucznoimi okrzykami majtków zagranicznych i ludu rozsypanego na brzegu. Przejechawszy wzdłuż linii przy hucznych wykrzykniach majtków Rosyjskich, jacht zatrzymał się, a statek parowy od-

plynął. Jego Cesarzka Mość z Najjaśniejszą rodziną przesiadł się do kutra, i raczył udać się na fregatę Dworu »Rossyja«. Zaledwie ujrano cesarską chorągiew, wnet rozpoczęło się strzelanie w Kronsztadzie, w Kronslocie, po wszystkich warowniach, jakoteż po wszystkich okrętach. Nie można sobie wystawić wspaniałego obrazu: 2000 dział wielkiego kalibru po czterech kątach powitały Cesarza Rossyi. Twierdze i okręty nikły w gęstym dymie, wśród którego migły ciągle błyskania i odbijały się w morzu; ziemia się trzęsła. Nastąpiła cisza, dym się powoli rozproszył, a twierdza, okręty i malowny brzeg Peterhofu znowu wychodziły z pomroku.

N. Cesarz Jmć w towarzystwie Jego Cesarzewicowskiej Mości Następcy Tronu i W. Xięcia Michała, raczył z fregaty Rossyi przejść na okręt admiralcki Azow i obejrawszy go, powrócił znowu na fregatę. W czasie znajdowania się Jego Cesarzkiej Mości na Azowie, wywieszono na nim chorągiew Cesarzską, a wszystkie działa floty i twierdz znowu zażrzmiały. Lecz najpiękniejszy widok czyniła przystań, kiedy Ich Cesarzkie Mości na jachtach Przyjaźni udawali się na powrót do Peterhofu; wówczas na fregacie Rossyja spuszczone Cesarzską chorągiew; wszystkie statki skryły się w gęstym dymie wystrzałów armatnich, lecz dym ten rozproszył się w ugnieniu oka, a oczom ukazała się cała flota, tysiącami bander ubarwiona.

Ileżto sławnych wspomnień (mówi jedna z naszych Gazet, donosząc o tym przeglądzie) wznawia się w duszy na ten czyniący wrażenie, wspaniały widok! Piotr W. przewodniczący flotom zjednoczonym: Angielskiej, Duńskiej i Rossyjskiej; spalenie floty Tureckiej w zatoce Czesmensej; zwycięstwa Cziczagowa na morzu Bałtyckim; Uszakowa i Ribasa na morzu Czarnem; znamienite czyny Sieniawina na morzach: śródziemnem, adryjatyckim i na Archipelagu: przypomnienia te łączą się z wielkimi nadziejami, z oczekiwaniem całego świata.

Rozkazem dziennym, datowanym w Wiazmie d. 29. Maja posunięci zostali do stopni Jenerałów Poruczników: Jenerał Major Sulima, szef 16tej dywizyi piechoty, Achlestyszew, szef 6tej dywizyi piechoty; Hr. Gurjew I., Członek w radzie Ministerstwa wojny, z zatrzymaniem dotychczasowego stopnia i Jenerał Adjutant Benkendorff L. z zatrzymaniem dawniejszej posady.

Podług urzędowego podania Komitetu sprawami Sybirskimi zarządzającego, liczba na wygnanie do Sybiru z prowincyi środkowych Państwa corocznie szlanych, powiększyła się od roku 1822 z 9,000 do 12,000 osób. Wygnancy ci idą pod zastoną wojskową do Kazanu, a ztamtąd

odprowadzeni bywają do granic Syberyi przez Tartarów lub oddziały Czeremeszów, żąd często mają jeszcze do odbycia 4,000 wiorst na miejsce swojego przeznaczenia pod zastoną urządzonych do tego oddziałów wojsk na stanowiskach, złożonych z jednego Oficera, dwóch podoficerów, 25 szeregowych piechoty i 4 kozaków. Ponieważ terażniejsze transporty przeszło 200 wygnańców liczyły, miasto że pierwiej 60 do 70 bywało, przeto owe oddziały są często za słabe i zbiegostwo nieuchronne.

Jak wiadomo, odkryto niedawno oszukaństwa przez kupno i tajemne wysyłanie złota wydobywanego w kopalniach Złotouskich i ustanowione dwie Kommissyje śledcze, z których jedna w Petersburgu, druga na górach Uralskich swoje rozpoczęły czynności. Ostatnią zniósł Minister Skarbu, i przepisał jej, wszystkie nieukończone sprawy o tajemne przekradanie pieniędzy lub nowo tego rodzaju okazujące się, oddać niezwłocznie tamecznej Władzy dla ostatecznego rozstrzygnięcia.

Wydobyte złoto w kopalniach Uralskich roku zeszłego czyniło 231 pudów, 25 fun. 35 złotników, a platyny 13 pudów 20 fu. i 31 złotników.

Tymczasowy Jenerał Gubernator Nowo-Rossyjskich prowincyj, tajny Radca Hrabia Pahlen, przedsięwziął z Odessy podróż inspekcyjną do prowincyi Besarabii.

Wiadomości od wojska z Georgii.

Przybywszy dnia 16. Maja do stanowiska w Akzebeuk, Jenerał Adjutant Paszkiewicz udzielił następujących doniesień o czynnościach wojennych:

Dnia 14. Maja, Pułkownik Baron Fridrichs, Adjutant J. C. Mości, wysłany został na czele małego oddziału wojska z dywizyi Jenerała Adjutanta Benkendorffa, dla rozpoznania okolicy. O 15 wiorst od obozu, na drodze do Nachiczewan, uderzył nań Hassan-Chan z 2 lub 3 tysiącami jazdy, która jednak nie mogła przeskodzić mu w przebyciu rzeki Garniczay.

Uwiadomiony o tém zebraniu jazdy nieprzyjacielskiej na jednym punkcie, Jenerał Adjutant Benkendorff wyruszył przeciwko niej w 1000 Kozaków i z jedną kompanią grenadyerów: lecz nie było już Hassan-Chana; cofnął się on do Sardan-Abadu, zostawując na miejscu swoim Nagi-Chana w 400 ludzi Karapapachów. Ten, za zbliżeniem się naszych, podał tył i umknął w góry. Jenerał Adjutant Benkendorff, przeszedł rz. Garniczay: i gdy żaden z oddziałów wysłanych w tropy za nieprzyjacielem nigdzie go spotkać nie mógł, Jenerał ten wrócił pod mury Eriwanu.

Dnia 8. dowiedziawszy się że jazda perska, w znacznej liczbie, powtórnie ciągnęła z Sardar-Abadu na pierwsze swe stanowisko przy rz. Zanga, Jenerał Adjutant Benkendorff przedsięwziął uderzyć na nią z rana na zajutrz. W tym celu o godzinie 10tej wieczorem wyszedł z 1200 kozaków, z częścią Tyfliskiego pułku piechoty i oddziałem pułku grenadyjerów Georgijskich, tudzież z jedną armatą. Po przebyciu nocą wioski Ałachanta, żołnierze nasi stanąwszy o świcie nad Zangą, ujrzeni nieprzyjaciela rozłożonego na przeciwniej stronie rzeki nie daleko od ujścia jej do Araksu. Gdy jednak znaczne wzbicie wody i dzielny opór strzelców nieprzyjacielskich nie dozwoliły wpaść do razu na stanowisko, Jenerał Adjutant Benkendorf udał się w górę rzeki i przebył ją wpław ze swą konnicą i z jedną kompaniją piechoty pułku Tyfliskiego pod wsią Sarbanlath, mając zamiar zniszczyć jazdę nieprzyjacielską w kącie, który zajmowała. Ale Persowie uprzedzili ten atak cofnięciem się się w lewo, przeszli rzekę Abaran między wioskami Senti i Szolli, i zebraли się wszyscy na tamtym jej brzegu. Po kilku z obu stron wystrzałach ręcznej broni Pułkownik Karpow, na czele swojego pułku, rzucił się wpław przez wodę, uderzył z gwałtownością na liczne siły nieprzyjaciela i zmieszał je. Pułki Czarnomorców i dwie setnie Dońców Andrejewa przebyły także rzekę i ścigały nieprzyjaciela, pierzchającego lewym brzegiem Araksu aż pod mury Sardar-Abadu, dokąd schroniła się jedna część jazdy, a reszta wciąż uciekała ku granicom Tureckim. W przestrzeni 25 wiorst droga była usłana ciałami zabitych ludzi i koni; leżały wszędzie bagażne nieprzyjacielskie, a nawet wiele sprzętów samego Hassan-Chana dostało się w moc naszą. Ktokolwiek z jazdy chciał przebyć Araks, nie dopłynął drugiego brzegu. W tej utarczce zabraliśmy 53 jenców, wszystkich ciężko ranionych; pomiędzy nimi: Kelesza, Agę Kurtiny i Ali-Mirzę-Ogli, Agę Czebok Karagu. Prócz tego, nieprzyjaciel stracił 300 ludzi w zabitych lub utonionych, między innymi Iznianara Sultana czebok Karagu, Temiraza Agę Karapapachu, i Mustafę Beja Choi. Z naszej strony zginął Setnik Ilaszenko z 4go pułku Czarnomorców i jeden kozak dońskiego pułku Andrejewa; dwóch kozaków z 1go i 4go pułku Czarnomorców mamy ranionych. Hassan-Chan ocalenie swe winien tylko szybkości swojego konia.

Aslan, Sultán Szadlinów, przystał z oświadczeniem: że ón sam i podległe mu pokolenia nie chcą przepawić się za Araks, czego rząd Perski od nich wymaga, że przeto obwarowali się w zamku Assan Kale nad jeziorem Gokcza.

Sardar wyprowadził do miasta Kazbinn wszystkie

swoje bogactwa, a nawet złoty półksiężyc meczetu Eriwańskiego: co każe mniemać mieszkańcom, iż nie spodziewa się utrzymać tej twierdzy. Wieść ta nawet chodziła, że chciał ją opuścić.

Mówią także o rozruchach w Chorassanie i na granicy Afganów.

Jenerał-Major Pankratiew dotąd zajmuje dawne stanowiska oddziału wojsk Karabagskich.
(K. W.)

Turcyja.

Dostrzegacz Austryjaki z d. 1. Lipca pod artykułem: *Z Konstantynopola d. 14. Czerwca*, zawiera, co następuje:

Zeszłego Czwartku, d. 7. t. m. ces. rossyjski Posel P. Ribeaupierre miał uroczyste posłuchanie u W. Wezyra. Ponieważ to posłuchanie jest pierwszym od czasu zniesienia Janczarów korpusu i zaprowadzenia wojsk regularnych, a porządek przy tém zachowywany i etyketa różni się w wielu punktach od dotychczasowego zwyczaju, nie będzie tedy od rzeczy dać poznać bliżej te zachowywane obrzędy, które zapewne w przyszłości przy posłuchaniu obcych Posłów za prawidło stać będą:

O godzinie 8mej rano zebrały się wszystkie osoby orszaku w ubiorach galowych w domu poselstwa Rossyjskiego; o godzinie 10tej przybył Saim i Salachor Hassan Aga, ten sam, który P. Ribeaupierre jako Mihmandar od granicy towarzyszył, dwoma otoczony Alai Czanszami (Czanszowie pochodów) dla zawiadomienia P. Ribeaupierre, że W. Wezyr gotów jest na onegoż przyjęcie; Mihmandar za przybyciem swoim był obyczajem Tureckim kawą i innymi chłodniami poczęstowany. O godzinie 11tej ruszył orszak przechodząc ulicę Topchana w porządku następującym: 1) Dwa szwadrony artylerji konnej mając trzeci trębacz na przódzie i Oficera; nakoniec Bimpasza. Ciągnęły one przy odgłosie trąby po dwóch ludzi w szeregu, ogółem 160 ludzi; 2) dwóch Alai-Czanszów konno; 3) Mihmandar Aga; 4) Czokadorów Poselskich czerwonych 18, pieszo parami w czerwonych długich sukniach, czapkach futrzanych i pasach; 5) 18 służących Posła pieszo w ubiorach niebieskich srebrem szytych, na których herby poselstwa wrabiane były; 6) Czokadorów niebiesko ubranych 8; 7) Kamerdynerów 12 w sukniach niebieskich, złotem szytych, pieszo; 8) Urzędnik poczty P. Makiedoński i 9) Tłamacz pałacowy P. Jerzy Kiriko, obadwa konno; jako porządkujący orszak przedni; 10) Dwóch gonców poselstwa konno; 11) Osoby do kancelaryi należące konno; 12) Umieszczeni przy poselstwie

ono; 13) Sekretarze Adjun. konno. 14) Pierwszy sekretarz legacyi Baron Röchmann trzymając listy wierztelne w białym jedwabnym srebrnym przeźroczystym worku, koń bogato przybrany i przez dwóch Czokadarów prowadzony; 15) Radcy Antoni Fonton i Paweł Pizani; 16) Rzecznicy Rady Stanu P. Minciaki i Bergh; 17) P. Ribeaupierre w zupełnym ubiorze galowym wstęgi orderu i gwiazdą, na koniu bogato przybranym i przez Czokadarów prowadzonym, przy Zaraz za P. Ribeaupierre pierwszy tomacz legacyi P. Franchini; 19) Liczny orszak kupców i kupców. Gdy orszak ten w porządku opisanym zbliżał się ku płacowi Topchana, dwa owe podwroń artylerji utworzyły ulicę, którą P. Ribeaupierre przejechał. Na miejscu wsiadania na okręt P. Ribeaupierre wsiadł na okręt poselstwa, który przeznaczony był dla reszty osob, kupcy i żołdza wsiadła częścią na najete kaiki częścią na szalupy kupieckich okrętów, na których rozbite powiewały bandery. Na miejscu lądowania Uchapan (po drugiej stronie ostoi) przyjął Czauz Pasza czyli Marszałek Państwa i pierwszy Mistrz obrzędu. Po kawie i chłodniach ruszył dalej orszak. Najprzód szedł oddział nowiej jazdy z 100 ludzi i drugi oddział artylerji konnej z 50 ludzi. Porządek reszty orszaku jak wyżej, tylko ze Czokadary prowadzili 10 koni z bogatymi siodłami i rzędami; P. Ribeaupierre jechał Czauz Pasza, choć on podług zwyczajnych obrzędów Południowego drugiego rzędu przódkuje; dla orszaku stało w gotowości 120 koni. Przyjeżdżając do bramy wielkiego Wezyra, jazda zatrzymała się przed Serajem, reszta orszaku wjeżdżała; P. Ribeaupierre zsiadł na Binekasz (harnaś do zsiadania) Wezyrów, reszta jak się podobowało. Wśródki podworza pałacowego stało dwie kompanije nowego wojska 250 ludzi z woroboku, boki działami były osadzone; powoływane Postą, biorąc broń w ramię. Samo przyjeżdżanie wielkiego Wezyra nie nastrocza nic nowego lub uwagi godnego w obrzędzie, oprócz P. Ribeaupierre w dowód szczególnego oznaczenia miasto zwyczajnego taboreta dano krzesło. Po godzinie udał się orszak na powrót. Dla orszaku był w pogotowiu koń w bogatym munszturze szablą jako podarunki W. Wezyra. Powrót orszaku z siedmiu innemi osobami swojego orszaku został udarzony futrem sobolowym, dziećmi i innych futrami gronostajowemi a czternaście legacyi otrzymało Kieraki. W pawrocie orszaku i drugiej stronie portu przyczem Michalewski towarzyszył orszakowi aż do pałacu cesarskiego, ten sam jak i wprzód zachodził by

przyjęła Postą muzyka wojskowa, i tak zakończył się ten pochód, któremu najpiękniejsza sprzyjała pogoda, i który nowością swoją mnóstwo widzów na ulice wywabił. Konia danego P. Ribeaupierre przez wielkiego Wezyra szacują na 3000 piastrow, cały rząd suto wyzłacany 10 worków, czyli 5000 piastrow, szabla 1500 do 2000 piastrow, futro 6000 do 7000 piastrow. Mihmander otrzymał na wzajem nóż turecki (handszar) wartości 10000 piastrow, Biuro Obrzędów 2300 piastrow. P. Ribeaupierre przywieźć miał dla Sultana od Cesarza rossyjskiego futro wartości 60000 piastrow i inne dla Ministrów podarunki.

Dzisiaj miał P. Ribeaupierre uroczyste a wielkiego Sultana posłuchanie.

Jeszcze przed poddaniem się zamku Atenskiego wystąpił Seraskier Reszyd Pasza Korpus 5000 przeciwko Megarze, aby zajmujących tamieczną okolice Greków wypędzić. Grecy opuścili w nocy z dnia 27. na 28. Maja swój oszańcowany obóz w Phalerus; dnia następującego rauno powiewała znowu turecka chorągiew na klasztorze S. Spiridiona w Pireus przez Turków w dniu 28. Kwietnia opuszczony. Zdaje się że Seraskier to miejsce bez oporu opanował, albowiem tylko kilku wólczógów wojskowych greckich, którzy nie mogli dosięgnąć bark, na zabranie onych z Salamis przystanych, utraciło życie od jazdy tureckiej, która tamże pospieszyła. Seraskier odbiera ciągle posiłki, między innymi przybył do obozu pod Atenami w ostatnich dniach Maja Ibrahim Bei z Walony w 5000 ludzi. Pochód tego korpusu dał zapewne powód do wieści o przybyciu przedniej straży Ibrahima Paszy w okolicy Koryntu, atoli tenże podług ostatniej wiadomości jeszcze w Patras znajdował się, przeszedłszy zachodnie wybrzeża Morei i Krainy Elis, i opanowawszy w dniu 17. Maja po wielu odpartych szturmach zamek Tornese przez kapitulacyją. Osada tego zamku wzięta w niewolę, i do Patras odprowadzona, została od Ibrahima Paszy wolnością udarzona.

Po przybyciu do Modonu w d. 22. Kwietnia eskadry Egipskiej, złożonej 22 żagli, mianowicie: jednej fregaty, 3 korwet, 19 brygów, która jednakże nieprzywiozła wojska, tylko zapasy żywności i pieniądze, zawinęła także do Nawaryno flota Konstantynopolitańska pod sprawą Tahira Paszy w liczbie 50 żagli, która z Dardanelow wyszła. Czterema dniami w przód, w dniu 10 Maja odplynęła eskadra Egipska na powrót do Alexandryi.

Oto jest kapitulacyja zamku Ateńskiego przyrzeczona w numerze przeszłym Gazety naszej.

Art. 1. Wszystkie wojska załogi wyjdą zbronią i bagażami.

Art. 2. Wszystkie rodziny Ateńskie wyjdą bez broni, lecz ze swemi bagażami i udać się mogą do swoich mieszkań i wsi, gdzie Pasza obowiązuje się zwrócić im ich majątek, i zatahowy jakoteż za ich życie zaręcza. Pasza obowiązuje się dalej zapewnić środki utrzymania kobietom i dzieciom, które mężów i rodziców utraciły, i onym na utrzymanie wieś przeznaczy.

Art. 3. Wszyscy Muzułmanie wszelkiego wieku i płci znajdujący się w zamku, zostaną wydani Paszy.

Art. 4. Przestrzeń kraju, dzieląca zamek od przylądka Colias, wyjąwszy Philopapus, który osadzony, opuszczona będzie przez wojska tureckie.

Art. 5. Trzech Oficerów francuzkich i trzech Oficerów Paszy, między tymi jego Bostan Agassi, Czokador Aga, i trzech naczelnicy Albańscy, których Grecy żądali jako zakładników, odprowadzą kolumnę aż do miejsca wsiadania na okręty, i pozostaną tamże do poki wszystko wojsko nie wsiedzie.

Art. 6. Pasza daje sześćdziesiąt koni do przewozu chorych i rannych.

Art. 7. Zamek oddany będzie w terazniejszym stanie, ze wszystkimi znajdującymi się tamże działami, amunicyją i zapasami.

Art. 8. Ponieważ Pasza dowiedział się, że mogą być podłożone miny, zatem wysłał trzy zaufane osoby, które, skoro niniejsza kapitulacyja zostanie przyjęta, powinny być do twierdzy wpuszczone.

Art. 9. Ponieważ te trzy osoby mogą być uważane za zakładników w ręku Grecków, zatem ciż dają nawzajem trzy znakomite osoby, które skoro wojska opuszczą zamek, powinny być odestane.

Art. 10. Gdyby wpuszczeni do zamku ponowi Paszy, jakiegdyż przez miny u rzródeł wody lub w wieży znaleźli spustoszenie, wtedy kapitulacyja ta będzie uznana za nieważną.

Art. 11. Zaraz po przyjęciu kapitulacyi, nastąpi ugoda o godzinę, w której takowe wykonanie rozpocząć się powinno.

My podpisani Kommendanci Akropolis, przy-

jęliśmy powyższą kapitulacyją, podług tej treści:

- | | |
|------------------|--------------------|
| Gerasimo Phokos. | Pułkownik Fab... |
| N. Zachariizas. | N. Kriesioti. |
| Mitros Lehas. | Stathis Katziho... |
| S. Blachopulo. | D. Eumorphop... |
| | G. Mamuri. (G... |

Wiadomości handlowe.

— Londyn d. 13. Czerwca. —

Bill zbożowy cofniony został, a z tego targi handlowe wszędzie ucierpiały. się, że wszystkie widoki które niedawno wiały handel, na teraz zupełnie przytłum zostały. — Co do zboża, pisma publiczne sprzeczniejsze w tym punkcie donoszą a między innymi, że *pszenica* o 5 do 7 podrożała. *Owies* zaś o 2 szylingi stanął, czasem tak się rzecz ma w istocie, że po nieniu przez ministrów bilu zbożowego, *pszenicy* o 3 szyl. się podniosła. Za byliby także drożej płacili, ale krajowego było na targu, a zagraniczny na składy wano. *Owies* z powodu, że go dowoził w tym tygodniu 53000 kwart. spadł dziś o w cenie. *Groch* i *Fasola* podrożały o 1 szyl. ale nie miały pokupu. — Ceny *drożdży* *Pszenica* 57 szil. 11. d. — *Jęczmień* — *Owies* 28 sz.: 6 d. — *Zyto* 41 sz. — *Fasola* 49 sz. 6. d. — *Groch* 59. Przywieziono zboża zagranicznego, 3800 kwarterów. *Jęczmienia* 5450, *Owies*...

Z powodu cofnięcia projektowanego bilu zbożowego, utrzymuje się w swęj mocy z roku 1822. podług którego *pszenica* będzie wolny przystęp za opłatą 10 sz. w pewnych tylko epokach, a mianowicie 15. Lutego, 15. Maja, 15. Sierpnia i 15. stopada, jeżeliby cena ciągle przez 6 tygodni poprzędające, na 80 sz. utrzymywała się wóz będzie wolny tak długo, dopóki cena nie spadnie do 70 szyl. niespadnie, w ten czas cło wywołanie 17. sz. tak długo, aż się znowu do 70 szyl. podniesie. — Spodziewają się wszyscy wysokiego podrożenia pszenicy, są jednak którzy unniemają, że Ministrowie będą zapobiedz temu, pozwalając na sprzedaż 1000 kwarterów, na składach pod kluczem rządowym będących.